

ściele, jeśli Bóg zachowa braci od grasującej w Toruniu w 1656 r. zarazy⁵².

W kościele św. Mikołaja (w tym w bocznych kaplicach) przechowywane były również relikwie, będące przedmiotem kultu wiernych. Niestety, prawie wszystkie pozostają one dla nas anonimowe. Najcenniejszą częścią były niewątpliwie relikwie drzewa Krzyża Świętego, wzmiankowane kilkakrotnie w dokumentach odpustowych: po raz pierwszy w 1392 r. (*de ligno S. Crucis*), następnie w latach 1399 (*de praetioso ligno Dominico*), 1410 (*coram vitali ligno S. Crucis in cruce argentea deaurata*) i 1419 (*lignum S. Crucis in cruce argentea deaurata*)⁵³.

Na koniec zauważmy także, że nie po raz pierwszy okazuje się, jak bardzo istotnymi dla historii średniowiecza są źródła nowożytnie. Skrywają one bowiem często odpisy i rejestry średniowiecznych dokumentów, których oryginały nie zachowały się. W przypadku dominikanów toruńskich XVII-wieczna kronika klasztorna zawiera rejestry dwudziestu pięciu dokumentów indulgencyjnych dla kościoła dominikanów w Toruniu, wydanych od XIII do XV w. (oraz dodatkowo odpis *collatio spiritualium* biskupa Heidenryka z 1263 r., w którym również udzielił on odpustu). Są one tym bardziej cenne, że znamy tylko pojedyncze tego typu dokumenty dla innych instytucji kościelnych średniowiecznego Torunia.

Lukasz MYSZKA – doktorant na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nauczyciel historii w Zespole Szkół nr 4 w Bydgoszczy. Zajmuje się dziejami dominikanów toruńskich, a także dydaktyką historii i historią lokalną.

⁵² ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 35v; por. J. Fankidejski, *Obrazy cudowne*, s. 28. Zdaniem K. Zielińskiej-Melkowskiej według kroniki klasztornej, przechowywanej w Pelplinie (chodzi tu o wykorzystane w niniejszym artykule toruńskie archiwalia poddominikańskie) dominikanie posiadali cudowny obraz Matki Bożej od samego początku swego istnienia w Toruniu. Kronika nic jednak nie mówi o czasie przybycia obrazu do Torunia. K. Zielińska-Melkowska, *Średniowieczne miejsca pielgrzymkowe*, s. 245; eadem, *Z dziejów kultu maryjnego*, s. 84-85.

⁵³ Najwcześniejsza informacja o relikwiach świętych pochodzi z 1343 r. („ad altare S. Augustini et ibidem reliquias sanctorum”), kolejne z lat 1392 („reliquias sanctorum in tumba contentorum prope altare maius in choro; de qualibet particula reliquiarum”), 1410 („de orationibus reliquiarum in ipsa ecclesia et capellis reconditarum; capellam B. Catarinae [...] et coram reliquis sanctorum et sanctorum in quadam tabula parva argentea et deaurata in ipsa reconditis; coram reliquis sanctorum et sanctorum in quibuscunque reservaculis in dictis ecclesia et capellis reconditis”) i 1419 („ad honorem Dei et reliquiorum sanctorum”), ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 33v-34, 35-36.

HENRYKA KRAMARZ

POLESKI MĘCZENNIK – CZY PATRON TRUDNEGO POJEDNANIA?

Międzynarodowa Konferencja Naukowa:
Brześć-Janów Poleski 16-17 maja 2007 r.

Kultura i przebieg zdarzeń z retrospekcją historyczną

Konsulat Generalny RP na Białorusi, z siedzibą w Brześciu, w współpracy z Kurią Metropolitalną w Pińsku, zorganizował międzynarodową konferencję naukową z okazji przypadającej 16 maja 2007 r. 350. rocznicy śmierci św. Andrzeja Boboli (1591-1657), jezuitę, nazywanego apostołem Polesia, wiary, pojednania, patronem spraw trudnych.

W ciągu stuleci, jakie minęły od śmierci, a zwłaszcza od momentu odnalezienia w 1702 r. w kościele Kolegium jezuickiego w Pińsku ciała Boboli, które nie ulegało rozkładowi, aż do chwili obecnej trwa pamięć i kult męczennika, a jego wizja w świadomości wiernych i zdolność pojmowania go ciągle na nowo, przybierają rozmaity wymiar w zmieniających się okolicznościach dziejowych. Cześć religijna dla Andrzeja Boboli spotęgowała się wśród katolików obu obrządków po jego beatyfikacji (30 października 1853 r., przez Piusa IX) oraz po kanonizacji (17 kwietnia 1938 r., przez Piusa XI), przypadających na czasy potężnego kapitalizmu, wolnomyślicielstwa i ateizacji, a także narastających w XX wieku ludobójczych, totalitarnych transformacji społeczno-ustrojowych. Bobola wyniesiony został na ołtarze w przededniu II wojny światowej jako święty oddany wartościom pojednania i pokoju, cennym przez wszystkie obrządki Kościoła katolickiego.

Wczesne dzieciństwo apostoła Polesia przypadało na czasy powstania Unii w Brześciu, szlak jego młodości i późniejszego życia wiódł głównie przez Braniewo, Wilno, Nieśwież, Bobrujsk, Pińsk, Janów Poleski. W dojrzałym wieku oddawał posługę kapłańską przede wszystkim prześladowanym unitom. Śmierć Jozafata Kuncewicza (1623 r.) zapewne nim wstrząsnęła, gdyż miał już wtedy kilkuletni

staż kapłański i gotowość do pracy na kresach. Nie ograniczał się do głoszenia kazań z ambony, wyruszał do wsi, kościółków i cerkiewek Polesia, skupiając wokół siebie miejscową ludność. Gdy tamtejsze tereny zajęli wysługujący się prawosławnej Moskwie Kozacy, został przez nich napadnięty w Peredyłu, skąd zawleczono go do rzeźni miejskiej w Janowie i tam zakatowano.

Od tej pory zaczyna się historia kultu oraz niezwykłego „życia po życiu” tegoż Męczennika. Po ustąpieniu Kozaków zwłoki jego pochowano w kościele pińskim, obserwując wokół nich dziwne, mistyczne zjawiska. Stąd jezuita w 1808 r. translatowali za zgodą cara Aleksandra I dobrze zachowane ciało do Połocka, czyli bardziej w głąb Rosji. Tu przez jakiś czas (prawie przez 40 lat po kasacie TJ) akceptowano zakonników, a ci umieścili szczątki w swoim tamtejszym kościele obok Kolegium.

W 1922 r. władze radzieckie sprofanowały ciało, ale ponieważ jak się okazało nadal nie ulegało ono procesowi gnilnemu, przetransportowano je z Połocka do Moskwy, jako eksponat naturalnie zachowanej mumii, i wystawiono na pokaz w tamtejszym Komisariacie Zdrowia. 3 października 1923 r. przebywająca w ZSRR *Misja Papieska Niesienia Pomocy Głodującej Rosji* odzyskała relikwię i ekshumowała ją w 1924 r. do Rzymu, jednakże nie przez Polskę, bo takie było kategoryczne żądanie władz radzieckich, lecz przez Odessę, Konstantynopol, Brindisi. Po kanonizacji ceremonialnie przewieziono relikwię do Warszawy, co było zauważane przez opinię publiczną jako wydarzenie na skalę międzynarodową. Uroczystości, kompatybilne zajścia, relacje i komentarze medialne przypominały o sytuacji ówczesnej Polski, wyjaśniały przyczyny różnicowań i rozłamów w religii chrześcijańskiej, stanowiły rodzaj wołania o ratunek dla Europy owładniętej totalitaryzmami oraz dla szczególnie zagrożonej Rzeczypospolitej.

Prasa międzywojenna, zwłaszcza w roku kanonizacji, śledziła pośmiertne podróże Andrzeja Boboli w aspekcie religijno-kulturowym, patriotycznym, społeczno-politycznym, a nawet sensacyjnym¹. Powstawały także opracowania naukowe na jego temat². Zaczęto wyciągać konstruktywne wnioski z historii odnośnie zbliżenia i pojednania narodów, proponując oczyszczenie idei zbratania „z wszelkich nale-

¹ Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Iesuitica, 3159, passim.

² Np.: J. Popłatek TJ, *Błogosławiony Andrzej Bobola. Życie – męczeństwo – kult*, Kraków 1936, ss. 331.

ciałości politycznych, z wszelkich animozji i niechęci obrządkowych”, przewidując, że „im więcej w grunt tej idei włoży się poświęceń, tym obfitsze i rychlejsze będzie żniwo”³. Rozpatrywano dylemat „Moskwa czy Rzym”⁴, to znaczy ateizm czy wiara, jako egzystencjalny problem dla wyznawców wszystkich religii. W powojennych czasach socrealistycznej ateizacji idee zbratania na tej płaszczyźnie były tępione, a myślenie pozytywne wplatające się w historię religii stanowiło temat tabu.

Obecnie kult św. Andrzeja Boboli ożywa w religiach katolickich różnych obrządków, a sam Święty jako niezwykła postać historyczna wzbudza zainteresowania naukowe. Świadczy o tym tegoroczna konferencja międzynarodowa zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Brześciu przy wydatnym wkładzie pracy Konsula RP Jarosława Książka oraz jego zastępcy do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego na Białorusi Krzysztofa Czajkowskiego.

Dwudniowe obrady toczyły się w lokalu Konsulatu Generalnego w Brześciu. W konferencji uczestniczyli zaproszeni jako referenci pracownicy naukowcy z ośrodków akademickich Polski: Warszawa (UW, UKSW, Nacz. Dyr. AP); Kraków (AP, WSFP Ign.); Częstochowa (AJD), oraz z Białorusi: Mińsk (Państw. Uniw.) i Ukrainy: Lwów (Ukr. Uniw. Katolicki). Obradom przysłuchiwali się i zabierali głos w dyskusjach Polacy z Brześcia i okolicy oraz młodzież z tamtejszej Polskiej Szkoły Społecznej.

Konferencję otworzył Konsul Generalny RP Jarosław Książek, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W referatach naukowych i obradach dominowała problematyka historyczna XVI i XVII wieku pośrednio lub bezpośrednio związana z Andrzejem Bobolą (sprawy wyznaniowe Rzeczypospolitej, zwłaszcza Unia Brzeska, poczucie tożsamości unitów, prowadzona przez Polskę polityka wschodnia, szkolnictwo jezuickie na kresach, postać, dzieło i kaznodziejstwo Andrzeja Boboli oraz dzieje jego kultu). Zasób zagadnieniowy referatów „krakowskich” dotyczył czasów późniejszych. Ks. dr Stanisław Cieślak TJ z Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum mówił o *Dziejach relikwii Andrzeja Boboli w XVIII i XIX wieku*, a autorka niniejszego tekstu, jako przedstawicielka Akademii Pedagogicznej, na temat:

³ J. Pawełski TJ, *Sprawy Kościoła. Powrót św. Andrzeja Boboli do Polski*, Przegląd Powszechny, R. LV, t. 219, Lipiec, sierpień, wrzesień 1938 r., s. 158.

⁴ Ibidem, *Bohater, prorok i patron narodu*, Przegląd Powszechny, t. 217, Styczeń, luty, marzec, s. 171.

Prasa polska w 1938 roku o kanonizacji i transporcie relikwii Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy. Problematyka konfliktów wraz z pointą pojednania w zasadzie nie występowała w kontekście białoruskim, gdyż wbrew sugestii zawartej w tytule konferencji, tu ich raczej w historii nie było. Istniały konflikty podsycane tzw. nienawiścią klasową w XX wieku oraz konflikty polsko-rosyjskie, polsko-kozackie i polsko-ukraińskie, które tu miały swoje dziejowe konotacje. Poleszycy w czasach wczesno-nowożytnych, wyznający katolicyzm lub prawosławie, a niektórzy nie stroniący od kultów pogańskich, nie byli bojowi, a i Bobola nie nawracał ich siłą. Białorusinami manipulowały wrogie Polsce siły ideologiczne i polityczne z zewnątrz.

Integralną część konferencji brzeskiej stanowiły bobolańskie uroczystości religijne w Janowie Poleskim, przygotowane przez proboszcza tamtejszego kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża a zarazem dziekana pińskiego, ks. Tadeusza Steczkowskiego. Przybyło na nie około 100 kapłanów katolickich i grekokatolickich, wspólnoty zakonne i liczni wierni obu obrządków z różnych stron Białorusi. Nabożeństwo rozpoczęło się od modlitwy o zjednoczenie chrześcijan, odmówionej przy „krzyżach pojednania” (grekokatolickim i łacińskim), znajdujących się w pobliżu kościoła, w miejscu gdzie według tradycji Andrzej Bobola poniósł śmierć. Następnie procesyjnie, z relikwiami udano się pod kościół, przed którym wcześniej przygotowany został ołtarz polowy.

Przy tymże ołtarzu odprawił Mszę św. ks. biskup kardynał Kazimierz Świątek w koncelebrze czterech biskupów katolickich, jednego grekokatolickiego oraz zgromadzonych księży obydwu obrządków. Liczący 93 lata kardynał nie uląkł się burzy, jaka nadeszła, i choć mógł przewodniczyć koncelebrze w kościele, punktualnie zaczął odprawiać przy ołtarzu polowym, stojąc w strugach ulewnego deszczu, osłaniany parasolem. Wierni oczekiwali bowiem na Mszę przed kościołem, a on jak zawsze był do ich dyspozycji.

Ks. kardynał Kazimierz Świątek, emerytowany arcybiskup mińsko-mohylewski, administrator apostolski diecezji pińskiej, jest żywą legendą kościoła katolickiego na Wschodzie. Urodził się w 1914 r. w Estonii (Walk), ochrzczono go w Rydze. Jako trzyletnie dziecko razem z rodzicami zesłany został na Syberię. Po powrocie z zesłania wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę w warunkach szalejącego terroru antyreligijnego. Został skazany przez władze komunistyczne na karę śmierci i przez dwa miesiące oczekiwał w spe-

cialnej celi na wykonanie wyroku⁵. Wybuch wojny w 1941 r. przeszkodził w egzekucji. Nie był to jedyny wyrok śmierci, jaki na niego został wydany, gdyż skazywano go później jeszcze kilkakrotnie⁶. W 1944 r. znowu został aresztowany przez władze radzieckie i zesłany na 10 lat łagrów najpierw na Syberię, a później w podbiegunowe okolice Woroty. W 1954 r. zakończył zesłanie i powrócił do Pińska. Dzięki jego wysiłkom odbudowana została, jako jedna z najpierwszych na Białorusi, tamtejsza katedra. Jednocześnie w trudnych warunkach animował życie religijne i pozyskiwał wyznawców.

W 1991 r. Jan Paweł II powołał go na stanowiska pierwszego metropolity nowoutworzonej Metropolii Mińsko-Mohylewskiej i Administratora Apostolskiego Diecezji Pińskiej. Sam wspomina z dużym poczuciem humoru, jak ówczesne władze białoruskie zmieniły sposób traktowania go po tym awansie, gdyż przedtem przysyłały mu korespondencję urzędową w obcesowej formie i bez żadnych tytułów, a potem w przesadnie kurtuazyjnej i z taką ilością tytułów, że z trudem mieściły się na kopercie. Mając 77 lat jako biskup zakładał i wizytował parafie, tworzył dekanaty, bronił praw wyznawców, brał udział w synodzie biskupów w 1991 r., w posiedzeniach Rady Konferencyjnej Biskupów Europy, angażował się w działalność rozmaitych międzynarodowych instytucji kościelnych. W 1994 r. Ojciec Święty Jan Paweł II nadał mu godność kardynalską.

Homilia o św. Andrzeju Boboli, jaką wygłosił ks. Kardynał w Janowie Poleskim, pełna kontekstów historycznych i teologicznych, tchnęła szczególną siłą, zwłaszcza gdy mówił o cierpieniu i ofierze w sposób niezwykle prosty i zwyczajny. Ks. kardynał Kazimierz Świątek swoim słowem i obecnością ubogacił konferencję merytorycznie, obrzędowo, a także towarzysko, gdyż razem z całym gremium, mile rozmawiając, spożył kolację.

Atrakcją towarzysko-integracyjną oraz turystyczno-krajoznawczą była również wycieczka autokarowa „polskimi szlakami” zorganizowana dla uczestników konferencji w pierwszym dniu po obradach przedpołudniowych. W programie uwzględniono oglądanie pomnika oraz zwiedzanie nowo otwartego w Worocewiczach Muzeum Napoleona Ordy (1807-1883), poleskiego ziemianina, przyjaciela Fryderyka Chopina, kompozytora, malarza-akwarelisty, rysownika, który wędru-

⁵ www.catholic.by.

⁶ Rozmowa z ks. kardynałem K. Świątkiem przeprowadzona przez autorkę w Janowie Poleskim w dniu 16 maja 2007 r.

jąc po swej „małej ojczyźnie” i sąsiednim Wołyniu szkicował zwiedzane obiekty, pejzaże uliczne, panoramy miast, zabytki architektury, a później plon wojaży publikował w formie albumowej pod swym nazwiskiem. Jego działalność dokumentalno-artystyczna jest dziś tym cenniejsza, że wiele z utrwalonych graficznie przez Ordę obiektów uległo bezpowrotnie zniszczeniu. Podróżując, bagien poleskich nie widzieliśmy, gdyż zostały w minionym okresie osuszone i zniszczone razem z unikalną florą i fauną. Podobno pozostały jakieś niewielkie skanseny w innych okolicach Polesia. Na osuszonych gruntach nie widać było także prawie żadnych upraw.

Konferencja spełniła swój cel jako pilotażowa i wzbudziła nadzieję na kontynuację, poszerzenie problematyki, powiększenie liczby reprezentowanych na niej ośrodków naukowych. Organizatorzy opublikowali materiały pokonferencyjne⁷.

KS. WALDEMAR GRACZYK
JOLANTA M. MARSZAŁSKA

Rec. K. Morajko, *Początki fundacji klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*, Kraków 2008, ss. 101.

W ostatnich latach w Polsce sporo uwagi badawczej poświęca się przybliżaniu bogatej historii zakonów – zwłaszcza mniszych. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, że ich oddziaływanie wyrastające z określonego typu duchowości miało ogromny wpływ społeczny, polityczny czy kulturowe, zwłaszcza dla lokalnego środowiska. Wśród tych klasztorów które w ostatnich latach doczekały się wielu cennych opracowań jest niewątpliwie klasztor cystersów w Szczyrzycu. Pełny stan badań nad dziejami klasztoru został omówiony przez Jolantę M. Marszałską i Waldemara Graczyka w artykule pt. *Stan badań nad dziejami klasztoru cystersów w Szczyrzycu*, ogłoszony w „Roczniku Sądeckim”, t. 36, s. 19-27.

Spośród wielu tytułów warto wymienić przynajmniej trzy, które mają charakter monografii i dotyczą pewnych aspektów bogatej historii klasztoru szczyrzyckiego. Pierwsze to opracowanie autorstwa Jolanty M. Marszałskiej, poświęcone księgozbiorowi klasztornemu i jego dziejom do końca XIX w.¹ następne również Jolanty M. Marszałskiej, powstałe we współpracy z prof. Ewą Łużyniecką a poświęcone dziejom budowy opactwa szczyrzyckiego² oraz trzecie dotyczące opatów klasztoru, poczynawszy od XIII a skończywszy na wieku XX³.

Ostatnim opracowaniem dotyczącym klasztoru szczyrzyckiego, jakie ukazało się na rynku wydawniczym jest recenzowana książka autorstwa Krzysztofa Morajki *Początki fundacji klasztoru cystersów w Szczyrzycu*.

¹ J. M. Marszałska, *Biblioteka opactwa cystersów w Szczyrzycu do końca XIX stulecia*. Dziedzictwo wieków, Tarnów 2007.

² E. Łużyniecka, J. M. Marszałska, *Szczyrzyc. Dzieje budowy opactwa cysterskiego*, Wrocław 2005.

³ J. M. Marszałska, W. Graczyk, *Opaci i przeorzy klasztoru oo. cystersów w Szczyrzycu od XIII do XX wieku*, Tyniec-Kraków 2006.

⁷ *Poleski męczennik – czy patron trudnego pojednania? Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej 350. rocznicy śmierci świętego Andrzeja Boboli. Brześć-Janów Poleski, 16-17. V 2007 r.*, pod red. A.J. Zakrzewskiego, Brześć-Białystok 2008, ss. 162, nlb. 18.